

Agnieszka Skura

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Tożsamość seryjnego mordercy. Przypadek Joachima Knychaly na podstawie literatury non-fiction

„[...] można nie wierzyć, ale w każdym człowieku tkwi zło i dobro.
W moim przypadku zostałem zdominowany przez zło”¹.

Tożsamość i jej „narracje”

Problematyka dotycząca tożsamości stanowi obszar zainteresowań wielu dyscyplin naukowych, od filozofii, psychologii, pedagogiki, socjologii, kulturoznawstwa po nauki ścisłe². Niewątpliwie jest ona interdyscyplinarna, dlatego praca niniejsza ma charakter rozpoznawczy. Chcąc uporządkować i przybliżyć złożoną tematykę tożsamości, przywołuję kolejno perspektywy: filozoficzną, psychologiczną, socjologiczną. Podsumowaniem tej części będzie wprowadzenie koncepcji tożsamości narracyjnej, która będzie stanowić podstawę dla dalszych rozważań. Pragnę zaznaczyć, że nie podejmuję tu krytyki czy wartościowania przedstawionych postaw badawczych i przeświadczeń, ponieważ moim celem jest jedynie pokazanie, jak szeroki wachlarz interpretacji daje pojęcie tożsamości i w jaki sposób tworzone są jej narracje.

Filozofia w swej intuicji odnosi tożsamość do wyjątkowości jednostki w czasie, pytając jednocześnie o źródła samoświadomości, ciągłości osobowej, „bycia tym samym”, bywa też, że całkowicie neguje istnienie tożsamości. Jak podkreślał filozof literatury Piotr Jakubowski, „o ile pierwszym filozofem, który poprzez afirmację duszy i rozumu transcendował człowieka ponad świat natury i nadał mu rangę podmiotu, był Sokrates, o tyle temat tożsamości znalazł swą pełną filozoficzną artykulację dopie-

¹ Wyznanie Knychaly cyt. za: Hula R., *Glina*, Novae Res. Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2013, s. 60.

² Mam tutaj na myśli pojęcia tożsamości trygonometrycznej oraz algebraicznej.

ro o Johna Locke'a i Davida Hume'a"³. Dla Locke'a tożsamość była sposobem postrzegania świata, w którym ważne pozostaje poczucie ciągłości (przestrzenno-czasowej)⁴. Umiarkowany sceptycyzm Hume'a pozwolił mu stwierdzić, że *Ja* to zbiór wrażeń, jaźń to fikcja, a źródła wiary w tożsamość tkwią w naszej „wyobraźni”⁵. Fikcję tożsamości demaskował również Fryderyk Nietzsche, który twierdził, że nie istnieje żaden byt, identyczność czy tożsamość, „nie należy przypuszczać, iż coś bytuje”⁶. Natomiast Józef Tischner utrzymywał, że do własnej tożsamości docieramy poprzez doświadczenie *Ja*⁷. To zaledwie kilka przykładów filozoficznej refleksji nad tożsamością.

Temat ten stanowi też nieustanny przedmiot zainteresowań psychologów oraz neuronauk. Jak zauważyła psycholog Barbara Harwas-Napierała, „w literaturze przedmiotu spotykamy wiele różnorodnych sposobów definiowania tożsamości. [...] Najkrócej można powiedzieć, że poczucie tożsamości jest to poczucie bycia sobą pomimo zmian zachodzących w czasie”⁸. Badaczka, przywołując prace Erika Eriksona oraz C.K. Whitbourne'a i C.S. Weinstocka, wskazuje na fakt, że na tożsamość składa się „całokształt przypisywanych sobie przez jednostkę cech fizycznych, zdolności i motywów, celów, postulatów, wartości i pełnionych ról społecznych”⁹. Neuropsycholog Maria Pąchalska¹⁰ również zwróciła uwagę na wieloznaczność oraz „wielość” znaczeń tego terminu. Z punktu widzenia psychologii tożsamość jest związana z zagadnie-

³ Jakubowski P., *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą*, Wydawnictwo UNIVERSITAS, Kraków 2016, s. 6.

⁴ Jak pisał filozof w *Liście o tolerancji*: „to sama świadomość sprawia, iż człowiek samemu sobie wydaje się sobą” i dalej: „tak więc tożsamość osoby nie sięga dalej, niż sięga świadomość”. Zob. Locke J., *Tożsamość i różnica*, [w:] tegoż, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1955, s. 478.

⁵ Hume stwierdził: „Nie mogę uchwycić mojego ja bez jakiejś percepcji i nie mogę postrzegać nic innego niż percepcję”, i dalej: „identyczność, którą przypisujemy umysłowi człowieka, jest tylko fikcyjna, tego samego rodzaju jak ta, którą przypisujemy ciałom roślinnym i zwierzętom”. Zob. Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, [w:] tegoż, *O umyśle*, przeł. C. Znamierowski, Polska Akademia Umiejętności, Warszawa 1951, s. 250, 259.

⁶ Nietzsche F., *Wola mocy*, przeł. S. Frycz, K. Drzewiecki, Wydawnictwo „Vis-à-vis/Etiuda”, Kraków 2003, s. 272.

⁷ Pojmując istotę ludzką jako istotę dramatyczną, pisał: „w człowieku jest to dążenie do samozrozumienia. Można powiedzieć, że człowiek jest w pewnym sensie tym, za kogo się uważa”. Zob. Tischner J., *Człowiek jest istotą dramatyczną*, [w:] Wodziński C. (red.), *Filozofia jako sztuka myślenia*, Fundacja Büchnera, Warszawa 1993, s. 113.

⁸ Harwas-Napierała B., *Tożsamość jednostki w epoce współczesnych przemian*, [w:] Harwas-Napierała B., Liberska H. (red.), *Tożsamość a współczesność*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007, s. 12-13.

⁹ Tamże, s. 13.

¹⁰ Dosadnie postawioną przez autorkę tezę podkreśla przywołany w artykule badaczki cytat (w tłumaczeniu własnym) z filozofa Galena Strawsona: „Istnieje wiele różnych znaczeń tożsamości. Wśród nich można spotkać takie pojęcia jak tożsamość poznawczą, koncepcyjną, kontekstualizowaną, tożsamość głęboką [...], tożsamość dialektyczną, ekologiczną, wcieloną, [...], fikcyjną, dojrzałą, interpersonalną, materialną, narracyjną, filozoficzną, fizyczną, prywatną [...], społeczną, przejrzystą oraz tożsamość werbalną”. Zob. Pąchalska M., *Neuropsychologia tożsamości*, [w:] Pąchalska M., Grochmal-Bach B., Duncan McQueen B. (red.), *Tożsamość człowieka z perspektywy interdyscyplinarnej*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum: Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 26-27.

niem podmiotowości; dlatego ważne są kategorie takie jak wrażliwość, rozumowanie, samoświadomość i relacje między *Ja* a środowiskiem¹¹.

W naukach społecznych brak zaufania do podmiotu spowodował, że pojęcie tożsamości długo uchodziło za iluzję¹². Zygmunt Bauman stwierdził, że „postrzegamy zjawiska wtedy tylko, gdy stają się dla nas «problemem»”¹³. Dlatego, jak zauważyła socjolog Jolanta Kociuba, „problem tożsamości pojawił się dla jednostek i zbiorowości w związku z gwałtowną zmianą społeczną w społeczeństwie przemysłowym”¹⁴. Zmiany te wpłynęły na optykę widzenia tego pojęcia: „współczesna tożsamość ujmowana jest jako proces rozwijający się w trakcie całej egzystencji człowieka, a nie jako statyczna, niezmienna struktura”¹⁵. Toteż Bauman wierzył, że tożsamość ludzka jest „czymś, co się konstruuje”¹⁶; wymaga zatem pracy, jest „zadaniem do wykonania”¹⁷.

Jak zatem, uwzględniając ogromną liczbę perspektyw badawczych, modeli myślenia, koncepcji, sformułować w miarę spójną refleksję na temat tożsamości tak specyficznej, jak tożsamość seryjnego mordercy? Pomocna okazuje się tu koncepcja tożsamości narracyjnej, która łączy w sobie myśl filozoficzną, psychologiczną i socjologiczną¹⁸. Co ważne z punktu widzenia omawianej tu problematyki, z powodzeniem można zastosować ją w literaturoznawstwie.

Narracja jest pojęciem z zakresu teorii literatury; w literaturze odnosi się do teorii fikcji literackiej. Dziś mówi się o niej w kontekście i w odniesieniu do struktury rozumienia świata przez człowieka. „Podkreśla się, że narracyjne własności posiadają procesy poznawczo-mentalne [...], a rozumienie siebie ma strukturę narracji, to znaczy rozwijającej się opowieści”¹⁹. Galen Strawson zauważył, że „jednostka widzi swoje życie lub przeżywa je, lub doświadcza go jako narracji lub jakiegoś rodzaju opowieści, albo przynajmniej zbioru opowieści”²⁰. Opowiadając o sobie, człowiek podejmuje trud rozumienia, czy też lepiej, samorozumienia. Dokonuje autonarracji poprzez

¹¹ Maria Pąchalska powołując się na poglądy Galena Strawsona oraz Williama Jamesa podkreślała, że tożsamość może mieć wymiar podmiotowy i przedmiotowy; *Ja* może być podmiotem poznania i *Ja* może być przedmiotem samopoznania. Tamże, s. 26-27.

¹² Subiektywna percepcja jednostki koncentruje się na małych grupach społecznych. Socjologia przeważnie zajmowała się badaniem procesów makrospołecznych.

¹³ Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 7.

¹⁴ Kociuba J., *Narracyjna koncepcja tożsamości*, [w:] Borowik I., Leszczyńska K. (red.), *Wokół tożsamości*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2007, s. 54.

¹⁵ Tamże, s. 56.

¹⁶ Bauman Z., *Dwa szkice o moralności...*, s. 9.

¹⁷ Tamże, s. 8.

¹⁸ Na potrzeby niniejszego tekstu, aby ograniczyć nadmiar informacji, przywołuję jedynie ważniejsze propozycje, które stanowić będą podstawę do dalszej refleksji na temat tożsamości narracyjnej. Pomijam m.in. antynarracyjne modele egzystencji czy interpretacje koncepcji tożsamości narracyjnej zaświadczane w socjologii czy psychologii.

¹⁹ Kociuba J., *Narracyjna koncepcja...*, s. 57-58.

²⁰ Strawson G., *Against Narrativity*, „Ratio (New Series)” 2004, Vol. 17, No.4, s. 428. Podobnie zresztą pojęcie narracji jako objaśnienia pojęcia tożsamości pojmuje Paul Ricoeur.

interpretację zdarzeń z przeszłości, teraźniejszości, z możliwością odwołania się do przyszłości. Rozumienie tożsamości jako opowieści o życiu było podstawą dla Dana McAdamsa²¹, który zakładał, że narracja jako konstrukcja i interpretacja pozwala łączyć przeszłość i przyszłość. Jak podawał psycholog Piotr Oleś „tworzenie tożsamości narracyjnej to proces naturalny. Powstaje ona pod wpływem doświadczeń i kontaktów indywidualnych, ale też czynników socjokulturowych i sytuacyjnych”²².

Konstatacja ta mieści w sobie odwołania do psychologicznej koncepcji podmiotowości, do filozoficznej kategorii „ciągłości osobowej” i ugruntowanego w socjologii przeświadczenia o konstruowaniu tożsamości w interakcjach społecznych. Zgodnie z propozycją Piotra Jakubowskiego, przyjmuję, że tożsamość narracyjna jest oparta na opowieści o sobie, w której „jednostka jest zarazem autorem, narratorem i bohaterem, zaś jej życie (lub konkretne jego fragmenty czy aspekty) są tejże opowieści tematem”²³. Może mieć ona charakter indywidualny oraz zbiorowy (wspólnota doświadczeń, akceptacja wspólnego systemu znaczeń i wartości).

Z uwagi na powyższe ustalenia interesuje mnie tożsamość narracyjna rozumiana jako ciąg zdarzeń, opowieść o życiu ujęta w konkretnym materiale językowym, który można badać jako świadectwo kondycji człowieka. Pytania o zdolność lub nie-zdolność wyrażania tego, co niewyraźne, możliwości rekonstrukcji przez literaturę konkretnych zdarzeń czy doświadczeń, pozostawiam otwarte. Należy jednak pamiętać, że niezależnie od kategorii estetycznej, wybranej konwencji artystycznej czy sposobu narracji, świat przedstawiony w dziele jest percypowany jako pewna wizja, będąca ekwiwalentem rzeczywistości pozaartystycznej.

Opowieści „bez fikcji”

Tożsamość seryjnego mordercy kształtowana jest dwustronnie: wewnątrz, jako jego samoświadomość i wówczas określa ją zbiór indywidualnych doświadczeń (np. trauma dzieciństwa, poczucie wykluczenia, emocjonalna satysfakcja związana z aktem zbrodni) oraz zewnątrz, tzn. z punktu widzenia zachowań społecznie akceptowanych i wówczas tożsamość tę określa fakt niedostosowania lub przekroczenia normy społecznej. Dlatego w pierwszej części analizy tożsamości Joachima Knychały skupię się na narracyjnej opowieści o *Ja*, natomiast w drugiej odniosę się do społecznie konstruowanych wyobrażeń o zbrodniarzu, do procesu tworzenia jego tożsamości przez mechanizmy kulturowe i społeczne od sprawcy niezależne. Jak słusznie zauważył Marcin Wieczorek, „w rozważaniach o tożsamości mordercy mieści się pytanie o aspekty pamięci społecznej o «zbrodni i zbrodniarzu»”²⁴.

²¹ McAdams D., *The person: An integrated introduction to personality psychology*, Fort Worth 2001.

²² Oleś P. K., *Tożsamość osobista i społeczna – płynna czy określona?*, [w:] Łukaszewski W. i in. (red.), *Tożsamość. Trudne pytanie kim jestem*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012, s. 121.

²³ Jakubowski P., *Pułapki tożsamości...*, s. 8.

²⁴ Wieczorek M., *Tożsamość mordercy. Przypadek Zdzisława Marchwickiego – Wampira z Zagłębia*, [w:] *Wokół tożsamości...*, s. 343.

Świadectwem działalności Knychały jest zbiór tekstów, które możemy zaklasyfikować jako literaturę non-fiction. Jej głównym zadaniem jest obrazowanie tego, „co zdarzyło się naprawdę”, faktów, zdarzeń autentycznych, natomiast głównym założeniem, dążenie do obiektywizmu. Wynika ono z niepisanej umowy między autorem a czytelnikiem, której celem i funkcją nadrzędną pozostaje ukazanie świata „bez fikcji”²⁵. Dlatego, jak zauważyła Małgorzata Czermińska²⁶, pojęcie non-fiction przyjmuje rolę „worka”, do którego wkłada się: literaturę faktu (reportaż i formy pokrewne), literaturę dokumentu osobistego (pamiętnik, autobiografię itp.) oraz esej. W tekście non-fiction fakty poddane zostają określonego sposobowi przedstawiania; za pomocą środków bliskich literaturze pięknej przedstawia się świat, który zostaje odpowiednio „zrekonstruowany”. Oddaje się sytuację konkretnej jednostki należącej do określonej kultury, klasy społecznej, momentu historycznego itd. Bezsprzecznie w tym miejscu nie można uniknąć narracji czy też fabularyzacji, ponieważ – jak stwierdzał Matthew Ricketson²⁷ – należy utrzymać swego rodzaju równowagę pomiędzy źródłem materiału a dostosowaniem go do formy, aby zachować odpowiednie relacje pomiędzy faktem a jego pisarską realizacją: od konwencji narracyjnej po technikę portretu.

Książka Eddy’ego Kozaka *Pamiętniki wampira* jest reportażem, którego ośrodkiem są rozmowy autora z Knychalą oraz *Pamiętnik* sprawcy pisany w celi. Dodatkowo Kozak poszerzył jej treść o zbeletryzowane opisy przeżyć mordercy oraz opinie śledczych i specjalistów z dziedziny seksuologii, psychologii, socjologii itp. Fragmenty *Pamiętnika* Knychały odnajdziemy również w książce Jana Widackiego *Zabójca z motywów seksualnych: studium przypadku*. Pozycje takie jak *Glina* Romana Huli czy *Czarna Wołga* Przemysława Semczuka oraz doniesienia prasowe z lat osiemdziesiątych, to z kolei zbiór relacji osób bezpośrednio lub pośrednio związanych ze sprawą: rodziny, świadków oraz śledczych. Z relacji tych można wyabstrahować kreowaną przez społeczeństwo tożsamość sprawcy; tworzą ją społeczne wyobrażenia o zabójcy oraz psychologiczne (lęk) i moralne (potępienie) reakcje zbiorowości.

Teksty te podlegają uporządkowaniu ze względu na swoją formę i funkcję. Wyповідź Knychały jest pamiętnikarska, a więc autobiograficzna, zdominowana punktem widzenia podmiotu, skrajnie subiektywna, „obciążona” jego osobistym, intymnym, prywatnym doświadczeniem i konstruująca jego „tożsamość wewnętrzną”. Zbeletryzowany tekst Kozaka jest narracją współtworzącą/wzbogacającą pierwszą perspektywę, o innym (mniejszym?) stopniu wiarygodności, bo będącą kreacją reportera, a nie relacją sprawcy. Opinie ekspertów, sformułowane w języku specjalistycznych/naukowych uogólnień, stanowią uzupełnienie „perspektywy wewnętrz-

²⁵ Użyty przeze mnie cudzysłów nie jest przypadkowy. Niestety wielu twórców wykorzystuje tę „właściwość” literatury, tworząc teksty posiadające „fakty zmyślone”. „Brak fikcji” staje się zatem chwytem marketingowym; podważając tym samym funkcję nadrzędną literatury non – fiction.

²⁶ Czermińska M., *Badania nad prozą niefikcjonalną – sukcesy, pułapki, osobliwości*, [w:] Michałowska T., Goliński Z., Jaroński Z. (red.), *Wiedza o literaturze i edukacja*, IBL PAN, Warszawa 1996, s. 436-437.

²⁷ Ricketson M., *Navigating the access swell, the independence shoals and the siren song of narrative: a comparison of the work of Bob Woodward, Mark Danner and WikiLeaks*, [online], <http://textjournal.com.au/speciss/issue18/Ricketson.pdf>, [dostęp: 01.11.2013].

nej”. Relacje prasowe i relacje osób związanych ze sprawą to dyskursy budujące tożsamość społeczną sprawcy, są manifestacją zewnętrznych (prywatnych, społecznych i instytucjonalnych) mechanizmów konstruowania tożsamości: społecznie akceptowanych i instytucjonalnie usankcjonowanych norm moralnych, świadectwem strategii medialnych. W tym miejscu pragnę podkreślić, że z uwagi na obszar badawczy, skupiony wokół postaci seryjnego mordercy, interesują mnie sprawy kryminalne i zachowania uznane za patologiczne razem z ich prawnymi, psychologicznymi i społecznymi aspektami.

Opowiedzieć siebie – *Ja seryjnego mordercy*

Kim jest seryjny morderca? Klasyfikacja mająca na celu zrozumienie fenomenu seryjnego zabójstwa²⁸ ma zróżnicowaną bibliografię w Polsce i za granicą. „Seryjny zabójca jest osobą, która zabija co najmniej dwie osoby”²⁹. Jak podkreślali Arkadiusz Czerwiński i Kacper Gradoń, tym, co wyróżnia takie jednostki, jest fakt, że postrzegają one ofiary „w kategoriach przedmiotu, a nie istot ludzkich”³⁰, charakteryzuje je obsesja zabijania i wielokrotne powtarzanie swych zbrodni w poszukiwaniu „emocjonalnej satysfakcji”³¹.

Joachim Knychala był seryjnym mordercą. Znany jako „wampir z Bytowa” lub „Frankenstein”, grasował w latach 1974-1982 na Śląsku. Miał żonę i dwójkę dzieci. Nim go ujęto w 1982 roku, zabił sześć kobiet i dziewczynek, a następnych dziewięć usiłował (tyle przestępstw zdołano mu udowodnić). Był ostatnim skazanym w Polsce, na którym wykonano karę śmierci przez powieszenie; miało to miejsce w Krakowie 21 maja 1985 roku.

Wspomnienia Knychali charakteryzują się wulgarnym językiem oraz dosadnością i sugestywnością opisów. Wolor ekspresyjny połączony z drobiazgowością opisywanych scen decyduje o możliwości rekonstrukcji w materiale językowym określonej rzeczywistości. Rzeczywistość seryjnego mordercy opisana została za pomocą pierwszosobowej narracji. Warto zwrócić uwagę, że w jego wypowiedziach ujawnia się osobowość człowieka inteligentnego, władającego poprawną polszczyzną³², o du-

²⁸ Zabójstwo oraz typy zabójstw formułuje art. 148 kodeksu karnego; kwalifikowane typy zabójstwa określa się również morderstwem, które bliższe jest pamięci zbiorowej, Por. Gardocki L., *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.

²⁹ Robert K. Ressler użył tego pojęcia po raz pierwszy w 1978 roku. Zob. Czerwiński A., Gradoń K., *Seryjni mordercy*, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 2001, s. 17.

³⁰ Czerwiński A., Gradoń K., *Seryjni mordercy...*, s. 46.

³¹ Tamże, s. 18-19.

³² Joachim Knychala lubił czytać, czytał dużo nawet w celi. Jego ulubioną książką była autobiografia Rudolfa Hessa, bliskiego współpracownika Adolfa Hitlera. Zob. Kozak E., *Pamiętniki wampira*, Wydawnictwo MiR, Warszawa 2003, s. 8. Treść publikacji została mi udostępniona dzięki uprzejmości p. Beaty Orel z Biblioteki Miejskiej w Opolu.

żej samoświadomości³³. Joachim zapisał swoje wspomnienia, będąc już w więzieniu; stworzył autobiograficzną narrację o swojej tożsamości.

Agnieszka Niedźwieńska – psycholog badająca pamięć autobiograficzną – stwierdziła, że „prawdopodobnie konstruujemy, czy też rekonstruujemy swoją historię, w większym stopniu opracowując i rozbudowując te spośród zawartych w niej epizodów, które wspierają naszą tożsamość”³⁴. Wydaje się, że tożsamość Knychały jako seryjnego mordercy kształtowały zarówno relacje z kobietami, jak i poczucie odrzucenia. Zbrodniarz wychowywał się w patologicznych warunkach. Jego babka – Niemka z pochodzenia – nigdy nie wybaczyła córce związku z Polakiem, w dodatku alkoholikiem. Ofiarą jej nienawiści stał się też wnuk, którego nazywała „polskim bękartem”. Joachim tak wspominał swoje dzieciństwo:

...Babka była ostra, jak coś zbroilem, lała mnie pogrzebaczem. Raz złamała mi rękę, ale na pogotowiu powiedziałem, że graliśmy w piłkę i upadłem... Nigdy nie miałem prawa do niczego, matka zawsze trzymała stronę babki³⁵.

W latach późniejszych koledzy z podwórka nazywali go „Szwabem”. Kryminolog Brunon Hołyst zauważył, że „u ludzi poddanych stygmatyzacji wytwarza się negatywny obraz samego siebie (*negative self-image*), który może mieć dalekosiężny wpływ na ich przyszłe zachowanie”³⁶. Przeciwwagą dla stygmatyzacji, której doznał, będąc młodym chłopcem, było nasilające się pragnienie odwetu połączone z potrzebą dominacji. Młody Knychala, niezdolny sprostać wymaganiom społeczeństwa, odrzucony, a jednocześnie szukający akceptacji, znalazł swoje miejsce w zdemoralizowanej grupie młodzieży. Obserwując prostytutkę wśród rówieśnic, nabywał awersji do kobiet: „Mieliśmy w osiedlu kilka takich cichodajek, robiliśmy sobie z nimi zawody. Klaudia, taka jedna, to wytrzymała nas ośmiu, chociaż potem nie poszła do szkoły, bo ją dupa bolała i nie mogła wysiedzieć w ławce”³⁷.

Zanim w 1974 roku rozpoczął swoją zbrodniczą działalność, wcześniej – w 1971 roku – został skazany za próbę gwałtu na koleżance. Po wyjściu na wolność poznał swoją żonę, z którą miał dwójkę dzieci. Podwójne życie – dobrego ojca i obywatela oraz seryjnego mordercy – stało się naturalnym niejako doświadczeniem jego egzystencji. Jak sam stwierdził: „Tak, był jeden Joachim, dobry ojciec i mąż, dobry kolega [...] i drugi Joachim – zbrodniarz...”³⁸. Żona była jedyną kobietą, o której wypowiadał się z miłością i szacunkiem. Jak napisał w *Pamiętniku*: „Ona nie rozumie, że ją naprawdę kochałem. To, co robiłem z obcymi kobietami, nie miało z nią nic wspólnego”³⁹.

³³ Podczas procesu biegli nie stwierdzili u niego choroby psychicznej, ani niedorozwoju umysłowego – inteligencję miał ponad przeciętną (IQ 129).

³⁴ Niedźwieńska A., *Tożsamość jako filtr pamięci*, [w:] *Tożsamość. Trudne...*, s. 172.

³⁵ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 14.

³⁶ Hołyst B., *Kryminologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1977, s. 215.

³⁷ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 11.

³⁸ Cyt. za: Hula R., *Glina...*, s. 60.

³⁹ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 21.

Mimo miłości do niej, nigdy nie przestał mieć negatywnego stosunku do płci żeńskiej.

Zbrodniom Knyszały od początku przewodziła motywacja seksualna połączona z nienawiścią do kobiet, które uważał za prowokatorki; tak opisywał swój pierwszy napad:

Patrzę na tę białą, gładką skórę, tak, to jest kobieta, jej ciało, wdzięki, teraz brudna zakrwawiona, ludzki ochłap i obdarta ze wszystkiego... [...] tylko do tego jesteście stworzone, dawać dupy, rodzić, gotować i sprzątać. Pomyśleć, że takie słabe i głupie stworzenia czynią aż tyle zamieszania wśród mężczyzn?⁴⁰

Jego przestrzeń mentalna zagospodarowana była irracjonalnymi impulsami o charakterze destrukcyjnym, znamionymi dla osobowości łowcy, tzn. pragnieniem zdobycia ofiary, intensywną potrzebą dominacji oraz żądzą seksualną i żądzą zbrodni.

Morderca nie działał chaotycznie, bez przygotowania. Przed popełnieniem zbrodni skrupulatnie tworzył mapę topograficzną „łowiska”:

Przez rok czasu przygotowywałem się do tego, a to w ten sposób, że początkowo starałem się w mych pieszych wędrownkach poznać dobrze najbliższą okolicę, mianowicie Bytom, Chorzów, Katowice a przede wszystkim lasy znajdujące się w pobliżu Piekar Śląskich⁴¹.

Ten drapieżca dokładnie analizował osobowość ofiary, oceniał swoje szanse, kalkulował możliwości, dokonywał wyboru narzędzia zbrodni z uwagi na jego skuteczność:

Przez dłuższy czas zastanawiałem się, czym sobie pomóc przy ewentualnym zetknięciu z kobietą, z doświadczenia wiedziałem, że gołymi rękami nie dam rady, bo kobieta mimo, że jest o wiele słabszą od mężczyzny w razie jakiegoś zagrożenia broni się rozpaczliwie i dlatego wiele czasu poświęciłem na myślenie o narzędziu, które w przyszłości miało stać się narzędziem mordu⁴².

Wybrał siekiere, którą lubił za kształt. Wcześniej używał młotka. W jego działaniach dostrzec można obecność mechanizmów, na które zwracali uwagę już naturaliści: determinizmu, biologizmu, a także uległość wobec niekontrolowanych instynktów czy swoistą „zwierzęcość”. Cechował go sadyzm, który nadawał kierunek dalszym czynnościom. Stając twarzą w twarz ze światem tak brutalnym, bezpardonowym – zderzamy się z tożsamością człowieka, którą determinuje patologiczny ekstremizm. Jak stwierdził seksuolog badający sprawę Knyszały: „wyzwolenie utajnionych pragnień przebiegać może w dramatycznej formie [...] On niestety musiał zabijać, aby uprawiać satysfakcjonujący go seks”⁴³.

⁴⁰ Cyt. za: tamże, s. 4.

⁴¹ Cyt za: Widacki J., *Zabójca z motywów seksualnych: studium przypadku*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2006, s. 121.

⁴² Cyt. za: tamże, s. 154.

⁴³ Cyt za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 29-31.

Belgijskie badania nad tendencyjnością autobiografii wskazują, że częściej wspomniamy zdarzenia napawające nas dumą niż wstydem⁴⁴. Dlatego we wspomnieniach Knychały główny nacisk położony jest na akt zbrodni, na metodyczne działanie, opisy skrupulatnie zaplanowanych działań. Według niego „rację mają tylko silniejsi i sprytniejsi od innych”⁴⁵. Duma, którą odczuwał, pozwalała mu myśleć o sobie w kategorii legendy, która (podobnie jak „legenda” Marchwickiego) utrwaliła się w historii polskiej kryminologii. W swoistej inwokacji do swojego *Pamiętnika* pisał: „...jestem pierwszą osobą, która postanowiła opisać swoją działalność kryminalną, nie omijając niczego, wraz z myślami, które mnie nachodziły przed i po zabójstwie...”⁴⁶. Podkreślał również nieskromnie:

Muszę przyznać, że najlepszym chciałem być we wszystkim, co po upływie kilku lat osiągnąłem ponieważ dzisiaj jestem uważany za jednego z największych morderców w latach powojennych. Niepochlebne to słowa, ale sam przez szereg lat dążyłem do tego, że do mojego nazwiska dostawione jest słowo morderca⁴⁷.

W opublikowanej w 1982 roku rozmowie z Teresą Kabat, którą redaktor przeprowadziła dla „Gazety Młodych”, tak odpowiedział na pytanie o poczucie winy:

JK: Nigdy [...] nie myślałem o wartości ludzkiego życia. Gdy w trakcie „poszukiwań” spotkałem na swojej drodze kobietę, czy nawet te dziewczynki, wiedziałem, że uderzę. Potem, gdy już widziałem krew i zwłoki, to nienawiść jaką przed zdarzeniem czułem, przeradzała się w strach. I zawsze wtedy przenosiłem zwłoki, żeby były jak najpóźniej odkryte. Potem przez pewien czas bałem się, że zostaną rozpoznany⁴⁸.

Odczuwanie strachu związane było z konsekwencjami popełnionych czynów; Knychala był świadom stosunków społecznych, w których karze się winnych. Na swoją śmierć czekał spokojnie, czytał książki. Będąc w celi, zaczął pisać pamiętnik; jak przyznawał: „Piszę ten pamiętnik, żeby zarobić na rodzinę. Ciekawe, ile za niego dostanę, gdyby to było w Ameryce, byłby może i milion dolarów?”⁴⁹. Do końca wierzył w swoją wyjątkowość i w to, że będzie kiedyś obiektem badań naukowych: „Wczoraj pytałem jednego ze strażników, czy rodzina dostaje ciało skazańca. Odpowiedział, że nie, bo potem na jego grobie różne świry robiłyby jakieś manifestacje, tacy jak ja są sławni”⁵⁰.

Czy była szansa na jego rehabilitację? Jeden z psychologów badający zbrodniarza orzekł: „Raczej nie, na wolności robiłby to samo, tym bardziej że miał wreszcie alibi

⁴⁴ Niedźwieńska A., *Tożsamość jako filtr pamięci...*, s. 172.

⁴⁵ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 9.

⁴⁶ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 128.

⁴⁷ Cyt. za: Semczuk P., *Czarna Wołga. Kryminalna historia PRL*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013, s. 174.

⁴⁸ Cyt. za: Hula R., *Glina...*, s. 59-60.

⁴⁹ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 20-21.

⁵⁰ Cyt. za: tamże, s. 124.

moralne, zawsze mógł wytłumaczyć sobie, że ten zły go namówił, a on, dobry, mu uległ”⁵¹.

Opowiedzieć o seryjnym mordercy – narracje społeczne

Jak już wspomniałam, oprócz narracji autobiograficznej, eksponującej podmiotowe Ja, tożsamość seryjnego mordercy tworzy też suma narracji zbiorowych, silnie zakorzenionych w realiach społecznych, w respektowanych przez społeczeństwo wartościach i normach. Jej wspólnotowy wymiar, eksponujący integralność zbiorowego *My*, często może mieć charakter obronny. „Tego rodzaju tożsamość najczęściej buduje się na kontrastach: czym różnimy się od innych, w czym jesteśmy od nich lepsi – jako [...] członkowie wspólnoty [...]”⁵². Dlatego narracyjna tożsamość zbiorowa „to nie tylko wspólnota doświadczeń, ale także podzielenie pewnego mitu, wspólnoty znaczeń”⁵³. Jak spostrzegł Marcin Wieczorek, „niewątpliwie mit mordercy kreuje kulturowy model strachu [...] mit ten oparty jest na dwóch wersjach [...] oficjalno-państwowej i medialno-ludowej, które, choć sprzeczne wewnętrznie, wspierają się wzajemnie”⁵⁴. Seryjny morderca przedstawiany jest jako wróg. Psycholog sądowy Jan Stanik podkreślał, że postrzega się go jako jednorodnie scalone zło, gdyż w jego obrazie dominuje obcość⁵⁵. Według Baumana obcość jest ucieleśnieniem zaburzenia ładu społecznego⁵⁶. Szczególnie, gdy pojawia się morderca, który swoją działalnością godzi w elementarną potrzebę bezpieczeństwa.

Emil Durkheim twierdził, że przestępczość spełnia dwie funkcje: zmiany i postępu oraz integracji społeczeństwa⁵⁷. Ta druga konsekwencja jest w odniesieniu do działalności Knychały łatwo rozpoznawalna.

Między 1974 a 1976 rokiem

w katowickiej komendzie [...] prowadzono śledztwa dotyczące powtarzających się, kończących się morderstwami, napadów na młode, ładne kobiety. [...] [Sprawca] uderzał w tył głowy, zadając silny cios tępym narzędziem. Później obnażał i masakrował zwłoki. Nie gwałcił ich, tylko manipulował przy narządach rodnych. [...] Wszystkie [napady] miały cechę wspólną – wydarzyły się blisko linii tramwajowej numer 6⁵⁸.

⁵¹ Cyt. za: tamże, s. 115.

⁵² Oleś P. K., *Tożsamość osobista i społeczna...*, s. 118.

⁵³ Tamże, s. 122.

⁵⁴ Wieczorek M., *Tożsamość mordercy...*, s. 358.

⁵⁵ Stanik J., *Psychologia sądowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, s. 133.

⁵⁶ Podobnie zresztą postrzega Bauman inność. Zob. Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 72.

⁵⁷ Hołyst B., *Kryminologia...*, s. 201.

⁵⁸ Semczuk P., *Czarna Wołga...*, s. 168-169.

W 1976 roku powołano grupę operacyjną „Szóstka”. Dewiant działał na terenie Katowic, Bytomia oraz Siemianowic. W tym czasie zginęły: 23-letnia Stefania M., 32-letnia Mirosława S. i 20-letnia Teresa R. Po wstępnej weryfikacji sprawdzono 7 000 mężczyzn. Większość została poddana badaniom na wariografie. Niestety mimo przesłuchań, zebranych informacji, stworzeniu portretu pamięciowego, zbrodniarz nadal pozostawał na wolności.

Co ciekawe, w tym czasie „prasa nie pisała właściwie nic na temat popełnionych zabójstw, natomiast w przypadku wykrycia sprawcy stosowano propagandę sukcesu”⁵⁹. Działania te podyktowane były sytuacją polityczną; nie chciano wywoływać paniki. Wszak kilka lat wcześniej milicja musiała działać pod presją przerażonego społeczeństwa, sparaliżowanego lękiem spowodowanym zbrodniczą działalnością Zdzisława Marchwickiego – innego seryjnego mordercy ze Śląska. Jak relacjonował oficer śledczy Roman Hula⁶⁰: „Pułkownik [Jerzy Gruba] dostał szału. – Co wy mi tutaj, kurwa, chcecie drugiego wampira zrobić?! [...] Pułkownik zobowiązał naczelnika wydziału kryminalnego do właściwego przekazywania informacji dziennikarzom [...]”⁶¹. Ta stronnictwość w przedstawianiu zjawisk miała na celu obronę istotnych elementów tożsamości zbiorowej. Emil Durkheim zauważył, że „tym, co pozwala społeczeństwu na kontrolowanie zachowania jednostek, jest więź społeczna wytworzona poprzez kształtowanie sposobu myślenia i działania ludzi”⁶². Sprawa Marchwickiego zdążyła osłabić te więzi i naruszyć wzajemne zaufanie wśród obywateli.

W 1979 roku w Piekarach Śląskich Knychał zaatakował dwie dziewczynki: 11-letnią Halinkę S. i 10-letnią Kasię S. Starsza zginęła, młodsza – mimo 27 ran tłuczonych na głowie – przeżyła. „Wówczas powołana została specjalna grupa [...] o kryptonimie «Frankenstein». Nazwę grupy przyjęto ze względu na bestialstwo czynu”⁶³. Cały Śląsk zaczął mówić o „Wampirze z Bytomia” i o „Frankensteinie”. Ponownie sprawdzono 7 000 mężczyzn. Wtedy po raz pierwszy aresztowano Jachima; „został dokładnie sprawdzony i wnikliwie przesłuchany; jego mieszkanie przeszukano, nic jednak nie znaleziono. Alibi [...] dała mu żona. [...] Sprawa zakończyła się grzywną. [...] przeważała jego bardzo pozytywna opinia w miejscu zamieszkania i pracy”⁶⁴. Po zabójstwie w Piekarach zbrodniarz podjął naukę w technikum wieczorowym, zapisał się do PZPR i pełnił rolę przykładowego ojca i męża. Kapitan policji stwierdził: „Joachim wcale nie wyglądał na przestępcę, za-

⁵⁹ Hula R., *Glina...*, s. 41.

⁶⁰ Warto zaznaczyć, że książka Huli stanowi osobistą relację na temat mechanizmów funkcjonowania w resorcie spraw wewnętrznych (przede wszystkim MO). Sprawa Knychały, do którego złapania się przyczynił, zajmuje raptem 25 z 221 stron książki.

⁶¹ Cyt. za: Hula R., *Glina...*, s. 40-41.

⁶² Cyt. za: Czerwiński A., Gradoń K., *Seryjni mordercy...*, s. 339-340.

⁶³ Hula R., *Glina...*, s. 57.

⁶⁴ Tamże, s. 43.

wsze schludnie ubrany, sympatyczny w kontaktach z ludźmi, odpowiedzialny za rodzinę. Chociaż pojawiał się na naszej liście, ciągle był z niej skreślany⁶⁵.

Identyfikację Knychałę jako sprawcy zbrodni zawdzięczać należy raczej przypadkowi niż skuteczności operacyjnej śledczych. Morderca miał romans z siostrą żony – Bogusławą L. Siedemnastoletnia kochanka chciała wyznać prawdę rodzinie, co niestety przesądziło o jej losie. Sytuacja miała miejsce w 1982. Henryk Kulawik, jeden ze śledczych, tak relacjonował całe zdarzenie:

8 maja 1982 roku wyszli z domu i poszli na ogródki działkowe koło kopalni „Andaluzja”, niby po to, żeby nakarmić króliki [...] Szedł za nią i od tyłu uderzył obuchem kilofa. Niemal rozplątał jej głowę, nie miała szans na przeżycie. Knychala wezwał pogotowie oraz żonę, która szybko przybiegła, bo wszystko działo się 200 metrów od ich domu. Później tłumaczył, że potknął się tak nieszczęśliwie, iż kilof wypadł mu z rąk. Na pogrzebie zalewał się łzami. Zatrzymaliśmy go zaraz potem⁶⁶.

Materiał dowodowy był mocny, Joachim przyznał się do popełnionych zbrodni. Jak wspominał Hula, który go przesłuchiwał, „byłem psychicznie wycieńczony, on chyba też”⁶⁷. W pamięci śledczego utkwiła rozmowa zbrodniarza z żoną, gdy ta, nie mogąc uwierzyć w to, co słyszy, wykrzyczała:

– To i dzieciom to robiłeś, Achim? Coś ty, chłopie, narobił? Co ci te dzieci zawiły? Czy im dawałeś życie, żeby im je odbierać? Przecież my też mamy dzieci⁶⁸.

Rada Państwa nie skorzystała z prawa łaski, morderca trafił na szubienicę. Mimo to „na Śląsku wciąż krążyły legendy o wampirach, gwałcicielach i mordercach kobiet”⁶⁹, a mit zbrodniarza był nadal żywy w pamięci zbiorowej.

Dzięki różnym wariantom narracji i przechowanych w nich formom pamięci (zarówno autorów, jak i samego Knychałę), uzyskujemy względnie pełny obraz tożsamości seryjnego mordercy. Wydaje się, że zbrodniarz może istnieć w świadomości społecznej jedynie jako zło, wróg. Skąd zatem zbiorowe, intensywnie wykorzystywane np. przez kulturę popularną, zainteresowanie tego typu jednostkami? Jak stwierdził psycholog Borwin Bandelow badający osobliwą fascynację złem: „Moja wędrówka po katakumbach ludzkiej duszy nie zawsze doprowadziła do celu: pytania pozostawały bez odpowiedzi, zagadki bez rozwiązywania”⁷⁰.

⁶⁵ Cyt. za: Kozak E., *Pamiętniki...*, s. 47.

⁶⁶ Cyt. za: Kacak P., *Policyjny pitawa I- Powtórka z wampira*, [online], <http://www.gazeta.policja.pl/997/archiwum-1/2008/numer-39-062008/28537,Policyjny-pitawa-l-Powtorka-z-wampira.html> [dostęp: 01.06.2008].

⁶⁷ Hula R., *Glina...*, s. 46.

⁶⁸ Cyt. za: tamże, s. 48.

⁶⁹ Semczuk P., *Czarna Wołga...*, s. 174.

⁷⁰ Bandelow B., *Bestia. Dlaczego zło nas fascynuje?*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2014, s. 9.

Jedno jest pewne: cechą wspólną wszystkich seryjnych morderców była umiejętność zjednywania sobie ludzi.

Łatwość, z jaką przenikają w rzeczywistość kultury popularnej i stają się obiektem zbiorowego zainteresowania, może wskazywać na to, że jesteśmy podatni na medialne manipulacje; potrafimy zbudować więź nie tylko z ofiarą, ale także z oprawcą. Współczesne media pokazują obrazy zbrodniarza, które są ukształtowane przez popkulturę; w kategorii zła nieoczywistego⁷¹. Oswojony lęk przed mordercą dopasowany jest do wspólnych miar kultury popularnej, zyskując nową, często rozrywkową tożsamość.

BIBLIOGRAFIA:

1. Bandelow B., *Bestia. Dlaczego zło nas fascynuje?*, Wydawnictwo PWN, Warszawa 2014.
2. Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1994.
3. Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
4. Czermińska M., *Badania nad prozą niefikcyjną – sukcesy, pułapki, osobliwości*, [w:] T. Michałowska, Z. Goliński, Z. Jarosiński (red.), *Wiedza o literaturze i edukacja*, IBL PAN, Warszawa 1996.
5. Czerwiński A., Gradoń K., *Seryjni mordercy*, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 2001.
6. Gardocki L., *Prawo karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2008.
7. Harwas-Napierała B., *Tożsamość jednostki w epoce współczesnych przemian*, [w:] B. Harwas-Napierała, H. Liberska (red.), *Tożsamość a współczesność*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2007.
8. Hołyst B., *Kryminologia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
9. Hula R., *Glina*, Novae Res. Wydawnictwo Innowacyjne, Gdynia 2013.
10. Hume D., *Traktat o naturze ludzkiej*, [w:] D. Hume, *O umyśle*, przeł. C. Znamierowski, T.1., Polska Akademia Umiejętności, Warszawa 1951.
11. Jakubowski P., *Pułapki tożsamości. Między narracją a literaturą*, Wydawnictwo UNIVER-SITAS, Kraków 2016.
12. Kacak P., *Policyjny pitawa I- Powtórka z wampira*, [online], <http://www.gazeta.policja.pl/997/archiwum-1/2008/numer-39-062008/28537,Policyjny-pitawa-I-Powtorka-z-wampira.html> [dostęp: 01.06.2008].
13. Kociuba J., *Narracyjna koncepcja tożsamości*, [w:] I. Borowik, K. Leszczyńska (red.), *Wokół tożsamości*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2007.
14. Kozak E., *Pamiętniki wampira*, Wydawnictwo MiR, Warszawa 2003.
15. Locke J., *Tożsamość i różnica*, [w:] J. Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, Wydawnictwo Naukowe PAN, Warszawa 1955.

⁷¹ Mam tutaj na myśli chociażby postać Hanibala Lectera z filmu *Milczenie owiec* czy też postać Dextera Morgana z serialu *Dexter*. Współcześnie seryjny morderca jest bohaterem filmów (*Siedem, Obywatel X*), seriali (*Dexter, Hannibal*), gier (*Jack the Ripper, Heavy Rain*), komiksów (*Prosto z piekła*) i literatury popularnej; szczególnie cieszącym się dużą popularnością kryminału (*Kolekcjoner kości, Milczenie owiec, Pachnidło: historia pewnego mordercy*).

16. McAdams D., *The person: An integrated introduction to personality psychology*, Fort Worth, 2001.
17. Niedźwieńska A., *Tożsamość jako filtr pamięci*, [w:] W. Łukaszewski i in. (red.), *Tożsamość. Trudne pytanie kim jestem*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012.
18. Nietzsche F., *Wola mocy*, przekł. S. Frycz, K. Drzewiecki, Wydawnictwo „Vis-à-vis/Etiuda”, Kraków 2003.
19. Oleś P. K., *Tożsamość osobista i społeczna – płynna czy określona?*, [w:] W. Łukaszewski i in. (red.), *Tożsamość. Trudne pytanie kim jestem*, Wydawnictwo Smak Słowa, Sopot 2012.
20. Pąchalska M., *Neuropsychologia tożsamości*, [w:] M. Pąchalska, B. Grochmal-Bach, B. Duncan McQueen (red.), *Tożsamość człowieka z perspektywy interdyscyplinarnej*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna Ignatianum: Wydawnictwo WAM, Kraków 2007.
21. Ricketson M., *Navigating the access swell, the independence shoals and the siren song of narrative: a comparison of the work of Bob Woodward, Mark Danner and WikiLeaks*, [online], <http://textjournal.com.au/speciss/issue18/Ricketson.pdf> [dostęp: 01.11.2013].
22. Semczuk P., *Czarna Wołga. Kryminalna historia PRL*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2013.
23. Stanik J., *Psychologia sądowa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
24. Strawson G., *Against Narrativity*, „Ratio (New Series)” 2004, Vol. 17, No. 4.
25. Tischner J., *Człowiek jest istotą dramatyczną*, [w:] C. Wodziński (red.), *Filozofia jako sztuka myślenia*, Fundacja Büchnera, Warszawa 1993.
26. Widacki J., *Zabójca z motywów seksualnych: studium przypadku*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2006.
27. Wieczorek M., *Tożsamość mordercy. Przypadek Zdzisława Marchwickiego – Wampira z Zagłębia*, [w:] I. Borowik, K. Leszczyńska (red.), *Wokół tożsamości*, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2007.

Identity of a serial killer.

Case of Joachim Knychała based on non-fiction literature

Abstract: The goal of this lecture is to attempt to answer the question dealing with the identity of a serial killer – Joachim Knychała and to watch narrations about him. Presentation and characteristics of identity Knychały serve literature non-fiction.

The identity of the serial killer is shaped by both sides: internally, as his self-awareness and thus determine the individual experience of unhappiness, trauma, exclusion, condemnation and externally i.e. from the point of view of behaviour socially acceptable and at the time identity is determines as a fact of maladjustment or exceeding the social norms.

The summary of discussion will attempt to answer the question about phenomenon of serial killer.

Key words: Joachim Knychała, non-fiction literature, identity, serial killer